

XIX Europejska Wyprawa Mostowa

Rumunia, Ukraina, Słowacja



Ryc. 1. Żelbetowa estakada drogowa w Krajowej

tekst i zdjęcia: **prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ FLAGA dr h.c.**, Politechnika Krakowska

To trzecia i ostatnia część relacji z XIX Europejskiej Wyprawy Mostowej Bałkany – Karpaty 2013, zorganizowanej od 6 do 20 lipca 2013 r. przez Katedrę Budowy Mostów i Tuneli Politechniki Krakowskiej. Trasa wyprawy biegła przez 11 krajów europejskich, a w tym artykule opisano pobyt w Rumunii i na Ukrainie oraz powrót przez Słowację.

Rumunia

Po przekroczeniu granicy bułgarsko-rumuńskiej Widin – Calafat tuż za mostem przez Dunaj znaleźliśmy się w Rumunii. Przejazd od Calafat na nocleg do Krajowej prowadził przez ubogie tereny Wołoszczyzny. Obejrzelśmy stalowy, kratownicowy, kilkoprzęsłowy most kolejowy (ryc. 2) przez rzekę Jiu (331 km – dopływ Dunaju) oraz interesujące pałace cygańskie przy wjeździe do Krajowej.



Ryc. 2. Kratownicowy most kolejowy przez rzekę Jiu w pobliżu Krajowej

Krajowa (Craiova, ok. 300 tys. mieszkańców) jest stolicą wschodniej części Wołoszczyzny, Oltenii. To jedno z najstarszych rumuńskich miast. U progu epoki nowożytnej założył je Kazimierz Jagiellończyk, król polski i czeski, gdy prowadził wojnę o Siedmiogród. W średniowieczu Krajowa była miastem handlowym, miała kilka rynków, sławne były tułejsze cotygodniowe jarmarki. W 1790 r. nawiedziło ją straszliwe trzęsienie ziemi, w 1795 r. – dżuma, a w 1802 r. – pożar po napadzie tureckim. Stąd w Krajowej przetrwało niewiele zabytków. Można do nich zaliczyć XVII-wieczną cerkiew św. Dymitra i kilka secesyjnych kamienic. W centrum znajduje się grupa okazałych budynków i gmachów urzędowych w stylu neoklasycyzy lub narodowym stylu rumuńskim (XIX–XX w.), takich jak uniwersytet (1890), pałac sprawiedliwości, teatr narodowy, prefektura, muzeum archeologiczne i historii Oltenii, rezydencja Diniego Mihaiła (1910),

cerkiew Madonny Dudu (Matki Boskiej Morwowej), sąd mieszczący się w XVIII-wiecznym domu Casa Glogoveanu.

Jedenastego dnia wyprawy (16 lipca 2013 r.) wyruszyliśmy z Krajowej (ryc. 1) do Braszowa Trasą Transfagaraską przez Karpaty Południowe. Krajową zwiedzieliśmy tylko z okien autokaru, po czym jechaliśmy przez Slatinę i Pitești do Curtea de Argeș, gdzie zaczyna się Trasa Transfagaraska. Za Krajową, zwłaszcza za rzeką Alutą (Olt, 736 km – dopływ Dunaju), krajobraz staje się interesujący, miasta i wioski są kolorowe i bogate. Obejrzelśmy tu dwa drogowe mosty kratownicowe. Pierwszy to trójprzęsłowy most przez Alutę w Slatinie (ryc. 3), złożony z kratownic o parabolicznym pasie górnym, kracie typu W z dodatkowymi słupkami i wieżakami, wiatrownicą górną typu 2X z dodatkowymi słupkami (obiekt nr 42 wyprawy). Drugi to nowoczesny, trójprzęsłowy most kratownicowy (krata



Ryc. 3. Kratownicowy most drogowy przez Alutę w Slatinie



Ryc. 4. Kratownicowy most drogowy koło Pitești

W o stałej wysokości, otwarta u góry (ryc. 4).

Trasa Transfagaraska, ukończona w 1974 r., biegnie z południa na północ przez najwyższe partie Karpat Południowych. Prowadzi tunelem na wysokości 2043 m n.p.m. pod przełęczą Dragoslavele, pomiędzy najwyższymi szczytami Karpat Południowych – Moldoveanu (2544 m n.p.m.) i Negoiu (2535 m n.p.m.). Zaczyna się w Curtea de Argeș, skąd wspięliśmy się przełosem rzeki Ardżesz (Argeș, 344 km – dopływ Dunaju), która przybiera tu postać spienionego górskiego potoku. Jadąc serpentynami w głąb gór, mijaliśmy liczne tunele oraz interesujący, żelbetowy most łukowy z jazdą górą, w którym wiotki łuk sklepiony wspiera za pośrednictwem ażurowych ścianek tarczowych sztywny pomost (ryc. 6). Dalej były dwa żelbetowe mosty rozporowe nad głębokimi wcięciami skalnymi (ryc. 5) oraz kolejny most łukowy, w którym wiotki łuk (dwudzielny) wspiera za pośrednictwem pełnych ścianek tarczowych sztywny pomost (ryc. 7).

Wreszcie dotarliśmy do jednej z piękniejszych zapór w Rumunii – jest to potężna, łukowo wygięta betonowa tama, spiętrzająca wody Ardżesz w sztuczne jezioro Lacul Vidraru o powierzchni 8,27 km². Woda z tego jeziora płynie kanałem wydrążonym w skale do oddalonej o 11 km hydroelektrowni, zagłębionej 100 m pod skalistą powierzchnią. Moc tej hydroelektrowni wynosi aż 220 MW.

Po minięciu zapory przejechaliśmy kilkadziesiąt kilometrów wzdłuż jeziora Vidraru, niestety w chmurach i deszczu. Za jeziorem łagodnymi serpentynami pięliśmy się w górę, w pięknym połoninowym terenie. Zatrzymaliśmy się na parkingu za tunelem, gdzie zrobiliśmy interesujące zdjęcia znaj-

dującego się tam jeziora (ryc. 8) na tle majestatycznych, częściowo ośnieżonych na tym poziomie Karpat. Stąd do Curtea de Argeș jest 60 km.

Dalsze 25 km to zjazd z przełęczy do miejscowości Victoria nad rzeką Alutą. Łagodnymi serpentynami (ryc. 9) zjeżdżaliśmy w dół, mijając liczne mosty, wiadukty, tunele i galerie. Za przełęczą znaleźliśmy się już w Transylwanii (Siedmiogrodzie), kierując się doliną Aluty, przez Făgăraș, do Braşova. Teren jest równinny, z górami na horyzoncie, wzdłuż drogi usytuowane są ciekawe, kolorowe wioski Transylwanii oraz pełno jest bocianich gniazd na okolicznych słupach.

Braşov (ok. 280 tys. mieszkańców), cudownie położony u podnóża zielonych wzgórz otaczających go z trzech stron, jest prawdziwym miastem symbolem. Miasto po raz pierwszy wzmiankowane jest w 1235 r. jako Corona. Na początku XIII w. doszło tu do saskiego osadnictwa i działalności zakonu krzyżackiego. Jako

niewielka kolonia handlowa Kronstadt, dzięki strategicznemu położeniu miasto wyrosło na ważny średniowieczny ośrodek handlowy. Tutejsi Sasi budowali okazałe kościoły i kamienice, a miasto



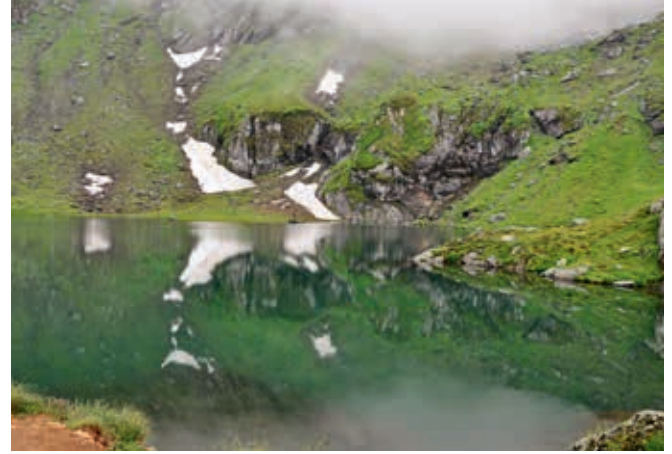
Ryc. 5. Przełom rzeki Ardżesz na Trasie Transfagaraskiej



Ryc. 6. Żelbetowy most łukowy I przez Ardżesz na Trasie Transfagaraskiej



Ryc. 7. Żelbetowy most łukowy II przez Ardżesz na Trasie Transfagaraskiej



Ryc. 8. Jeziorko przy wylocie tunelu na Trasie Transfagaraskiej



Ryc. 9. Serpentyzny na Trasie Transfagaraskiej



Ryc. 10. Czarny Kościół w Braszowie



Ryc. 11. Ratusz z wieżą Zegarową w Braszowie

otoczyli potężnym, zachowanym do dziś murem obronnym. Rumuni mieszkali natomiast w Schei, tuż za murami, na południowym zachodzie. Wkrótce po założeniu kolonii w 1294 r. wprowadzono nazwę Braşov. Pod koniec XVI w. Braşov stał się najlepiej ufortyfikowanym miastem Transylwanii. Gwałtowny rozwój w XIX w. spowodował rozbudowę miasta w kierunku północnym, poza mury, ale średniowieczne stare miasto pozostało nienaruszone.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od punktu widokowego (640 m n.p.m.) u stóp góry Tâmpy (955 m n.p.m.) górującej nad Braşowem. Widać stąd znakomicie całe stare miasto. Z dawnych potężnych fortyfikacji zachowała się jedna brama miejska (gotycka brama św. Katarzyny z 1559 r.), trzy baszty i fragment murów oraz cytadela w południowej części miasta. Idąc wzdłuż murów, minęliśmy baszty obserwacyjne, a następnie bastion Tkaczy, w którym mieści się Muzeum Braşowskich Fortyfikacji. Zeszliśmy wzdłuż murów miejskich w dół, mając po lewej kościół ewangelicki i cerkiew prawosławną, do Bramy Schei, prowadzącej z jednej strony do rumuńskiego przedmieścia, a z drugiej do starego miasta. Idąc ul. Porta Schei w kierunku centrum, minęliśmy synagogę z czerwono-białą fasadą oraz stojące rzędem saskie kamieniczki z podcieniami, dochodzące do placu Kościelnego. Stoi przy nim jeden z głównych zabytków Braşowa – Czarny Kościół, a także plebania, stara szkoła średnia Hontera i pomnik Johanna Hontera.

Czarny Kościół (Biserica Neagră, 1384–1477) nadal służy protestantom pochodzenia niemieckiego. Z racji imponujących rozmiarów (89 m długości i 34 m szerokości) opisywany jest jako

największy gotycki kościół pomiędzy Wiedniem a Stambułem; jest też najdalej wysuniętą na wschód katedrą gotycką Europy (ryc. 10). Podczas wielkiego pożaru w 1689 r. kościół ucierpiał, pokryła go m.in. trwała warstwa sadzy – stąd nazwa Czarny Kościół. Po ostatnio przeprowadzonych renowacjach sadzę częściowo usunięto. Z uwagi na późną porę kościół zwiedzaliśmy tylko z zewnątrz. Podziwialiśmy wysoką na 65 m wieżę i piękny portal boczny z zabytkowymi drzwiami.

Joachim Honter zwany Lutrem Sasów założył w Braszowie w 1533 r. pierwszą drukarnię. Swoje podstawowe dzieło *Rudimenta cosmographiae* wydał w 1530 r. w Krakowie, gdzie był nauczycielem córki Zygmunta Starego i Bony, Izabeli Jagiellonki, późniejszej królowej węgierskiej.

Spod pomnika Hontera przeszliśmy na główny plac (rynek) miasta, Piața Sfatului, z dawnym ratuszem z 1420 r. pośrodku (ryc. 11). Ma on 52-metrową wieżę z zegarem słynnego mistrza Georgiusa z Sighișoary. W budynku ratusza mieści się dziś muzeum historyczne. Na rynku podziwialiśmy też piękną fontannę, a przy rynku m.in. Hirscherhaus, pomarańczowy narożny budynek z podcieniami, który służył miejscowym kupcom do sprzedaży towarów. Przy pierzei północno-wschodniej stoi cerkiew prawosławna Sfânta Adormire a Maicii Domnului, zbudowana w 1896 r. zgodnie z bizantyjskimi kanonami. Zwiedzanie zakończyliśmy na wychodzącej z rynku ul. Republicii, pełnej sklepów i ogródków kawiarnianych.

Udaliśmy się na nocleg do miejscowości Predeal w Karpatach Wschodnich, znanego ośrodka narciarskiego, położonego na wysokości 1060 m n.p.m. Mieszkaliśmy w świetnie usytuowanym hotelu Belvedere, ale mgły i późna pora nie pozwoliły nam w pełni korzystać z uroków tego miejsca.

Rano dwunastego dnia wyprawy (17 lipca 2013 r.) wyjechaliśmy z Predeal ponownie do Braszowa, aby zwiedzić wnętrze Czarnego Kościoła. Jest ono bardzo bogate, zawiera m.in. neogotycki ołtarz z 1866 r. z trzema oryginalnymi tablicami ze skrzydeł XV-wiecznego ołtarza z Feldioary, uznawanego za najwspanialszy gotycki poliptyk w Transylwanii. Dalej zaliczyliśmy brązową chrzcielnicę z 1472 r., barokową ambonę z 1696 r., stalle mieszczkańskie z dekorowanymi



Ryc. 12. Zamek chłopski na trasie Braszów – Sighișoara



Ryc. 13. Wieża miejska w Sighișoarze



Ryc. 14. Cmentarz i kościół ewangelicki w Sighișoarze

atrybutami profesji oraz mitologicznymi alegoriami, kamienne posągi niegdyś wieńczące przypory kościoła, wspinające organy z 1839 r. z 4 tys. piszczałek (dzieło berlińskiego organmistrza Bucholza), a przede wszystkim kolekcję 119 anatolijskich kobierców (pochodzących z Azji Mniejszej). W wewnętrznym tympanonie południowego portyku kościoła umieszczone jest pochodzące z 1476 r. malowidło o wyjątkowej urodzie i znacznej wartości przedstawiające adorację Marii z Dzieciątkiem przez święte Barbarę i Katarzynę.

Pożegnaliśmy Braszów i udaliśmy się na północny zachód przez wyżynne, bogate rolniczo tereny do położonej w centrum Transylwanii Sighișoary. Po drodze

podziwialiśmy wzniesiony na wysokim wzgórzu jeden z tzw. zamków chłopskich z XIII–XIV w., w których chłopci niemający pana zabezpieczali się przed najazdem grabieżców (ryc. 12).

Sighișoara (33 tys. mieszkańców), położona nad rzeką Wielka Tyrnawa (Târnava Mare), dopływem Maruszy (Mureș, 883 km – dopływ Cisy), to świetnie zachowane średniowieczne miasto położone pośród pięknych wzgórz, wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Górne miasto zachowało niezniszczone mury miejskie z 11 wieżami obronnymi, otaczającymi strome, brukowane uliczki, wzdłuż których stoją XVI-wieczne kamienice i kościoły. Pierwotny, prawdopodobnie szeklerski gród



Ryc. 15. Malowana cerkiew Voronet



Ryc. 16. Malowana cerkiew Voronet



Ryc. 17. Betonowy sprężony most belkowy przez Mołdowę w Varnie koło Mołdovița

(Szeklerzy – nazwa tutejszych Węgrów), rozbudowali osiedleni tu koloniści niemieccy. W dokumentach z 1298 r. pojawia się pod łacińską nazwą *Castrum Sex*. Większość mieszkańców trudniła się rzemiosłem, byli oni zrzeszeni w 15 cechach, które w Shigișoarze istniały do 1875 r. Obwarowania wokół całego wzgórza wzniesiono w XV w. w obliczu narastającego zagrożenia tureckiego, miasto rozwijało się spokojnie przez dwa

stulecia – nikt pochodzenia innego niż saskie nie mógł w jego obrębie zamieszkać. U rogatek miasta 31 lipca 1849 r. miała miejsce bitwa między oddziałami gen. Józefa Bema a wojskami rosyjskimi, w której zginął walczący u boku Bema węgierski poeta Sándor Petöfi.

Zwiedziliśmy to urokliwe miasto, wchodząc przez bramę pod wieżą Krawców na górny rynek, Piață Cetății, obudowany kolorowymi, jednopiętrowymi kamieniczkami. Jest wśród nich Dom pod Jeleniami, najbardziej reprezentacyjna kamienica starówki, zbudowana w późnorenansansowym stylu. Przechodziliśmy koło Domu Weneckiego i Domu Drakuli przy Piață Muzeului. Stoi tu kościół klasztorny, wspomniany w dokumentach z 1298 r., należący do dominikanów. Po przejściu Sasów na luteranizm (1547) stał się on główną świątynią miasta. W wyniku przebudów jest dziś liczącą 44,5 m długości i 12,6 m szerokości trójnawową świątynią gotycką o układzie halowym.

W Domu Drakuli mieszkał w latach 1431–1436 Wład Drakula, ojciec Włada Pałownika, od 1456 r. wołoskiego hospo-

dara. Z placu roztacza się okazały widok na wieżę Zegarową, poprzedzoną fortyfikacjami bramy głównej, sławny symbol miasta i jego najbardziej fotogeniczna budowla (ryc. 13). Wzniesiona w XIV w., od 1575 r. była ratuszem. Ma 64 m wysokości, w 1677 r. uzyskała ozdobny dach wykonany przez Tyrolczyków Vita Greubera i Filipa Bongę. Nazwę zawdzięcza zegarowi wykonanemu w 1648 r. przez Jana Kirschela, ze skomplikowanym mechanizmem poruszającym figurki znajdujące się po obu stronach wieży.

Z przewodnikiem udaliśmy się wąską uliczką w górę, na mały plac, skąd wieża prezentuje się okazale. W pobliżu jest baszta Garbarzy oraz baszta i bastion Blacharzy. Przeszliśmy na zewnątrz murów miejskich od strony zachodniej, gdzie znajduje się zespół cmentarzy różnych wyznań. Należy on do najpiękniejszych nekropolii Transylwanii. Najwyżej położony jest cmentarz ewangelicki, z którego, obok baszty Żółtników, weszliśmy na plac przed kościołem na wzgórzu (ryc. 14). Kościół stoi na szczycie Wzgórza Szkol-



Ryc. 18. Malowana cerkiew Moldovița



Ryc. 19. Malowana cerkiew Moldovița

nego (429 m n.p.m.) i jest najcenniejszą budowlą Sighișoary.

Kościół powstawał od XIII w. w kilku etapach, w latach 1429–1483 bazylikę z 1300 r. przebudowano na późnogotycką, trójnawową halę. Po przejściu mieszkańców na luteranizm (1547) stał się ich kościołem parafialnym, w 1877 r. zamalowano wykonane ok. 1500 r. dekoracje freskowe. Podczas renowacji w 1934 r. odnowiono te z nich, które nie uległy zniszczeniu. Możemy je dzisiaj podziwiać, zwłaszcza cztery umieszczone w nawie bocznej sceny pasyjne. W kościele jest kilka ołtarzy, m.in. poliptyk z 1520 r. poświęcony św. Marcinowi, przypisywany Janowi Stwoszowi (synowi Wita), a także kamienna ambona z 1480 r., chrzcielnica, późnogotyckie tabernakulum wieżyczkowe, 14 płyt nagrobnych oraz tarcze herbowe królów Macieja Korwina i Władysława III oraz księcia Stefana Batorego. Idąc od kościoła w dół, minęliśmy budynek nowej szkoły – Gimnazjum Josepha Haltricha (1792–1817) oraz budynek starej szkoły (1619); kryte schody szkolne (175 stopni, dawniej 300 stopni) doprowadziły nas do ul. Scolii. Udaliliśmy się nią do rynku, Piață Cetății, by stamtąd opuścić to piękne i ciekawe miasto.

Wyruszyliśmy w dalszą podróż do Suczawy w Mołdawii. Najpierw przebijaliśmy się przez Karpaty Wschodnie, drogą przez wąwóz Bicaz, między Gheorgheni i Bicaz. Jechaliśmy przez wyżynne, zielone tereny za Gheorgheni, potem przez obszary lesiste, aby wspiąć się na przełęcz Bicaz (1256 m n.p.m.), a następnie zjechać do atrakcji przyrodniczej – jeziora Lacu Roșu (Czerwonego Jeziora – 983 m n.p.m.). W 1837 r. doszło tu do katastrofy geologicznej, kiedy po ulewnych deszczach ruszyła w dolinę masa skał i ziemi ze zboczy pobliskiej góry Gilkoș. W ten sposób powstała naturalna zaporą, spiętrzająca wody potoku Bicaz; dolina wypełniła się wodą, do dziś z toni jeziora (2 km długości i 15 m głębokości) wyłaniają się kikuty obumarłych drzew. Woda w jeziorze ma barwę czerwoną od obecności glinki, typowej dla terenów krasowych. Za jeziorem, zjeżdżając wzdłuż potoku Bicaz, znaleźliśmy się w osmiokilometrowym kanionie tej rzeki, jednym z najgłębszych w Europie. Dnem kaniony płynie bystry potok o dużym spadku, a po obu stronach wznoszą się masywy o pionowych, dochodzących do 800 m wysokości ścianach. Drogi wspinaczkowe



Ryc. 20. Malowana cerkiew Suçevita



Ryc. 21. Malowana cerkiew Suçevita

na ścianach Bicazu należą do najtrudniejszych w Rumunii. Jedną z nich jest imponująca skała Piatra Altarukui, zdobyta po raz pierwszy w 1934 r., na szczycie której stoi żelazny krzyż. Wreszcie ta wąska gardziel (Piekielny Przesmyk) rozszerzyła się i wjechaliśmy w dolinę rzeki Bystrzycy (Bystřice), która przywitała nas słońcem i świeżą zielenią łąk.

W pobliżu na Bystrzycy (290 km – dopływ Seretu) zbudowano potężną, betonową zaporę o wysokości 80 m, która spowodowała spiętrzenie wód Bystrzycy, tworząc jezioro Bicaz o długości 20 km. Powstała tu hydroelektrownia o mocy 220 MW. Skierowaliśmy się – przez Piatra-Neamț, Târgu-Neamț i Falticeni – do Suczawy, stolicy krainy historycznej Bukowiny, wchodzącej w skład Mołdawii.

W Suczawie (Suceava, ok. 110 tys. mieszkańców) spędziliśmy noc w hotelu Continental, by następnego, trzynastego dnia wyprawy (18 lipca 2013 r.) zwiedzić najpierw malowane klasztory w okolicy tego miasta. Przy naszym hotelu znajduje się cerkiew prawosławna św. Mikołaja (1546–1551). W XV i XVI w. ani Turcja, ani Polska nie pozwalały tutejszym władcom na wznoszenie twierdz i obwarowanych zamków. Dlatego książęta mołdawscy w pobliżu swoich siedzib oraz w ważnych punktach strategicznych budowali umocnione klasztory. Otaczano je potężnymi murami obronnymi i w razie potrzeby obsadzano załogą wojskową. W obliczu najazdu okoliczni mieszkańcy zamykali się wewnątrz i przygotowywali do oblężenia. Dziś te unikatowe, malowane cerkwie klasztorne zaliczają się do najcenniejszych zabytków w skali europejskiej. W 1993 r. trafiły razem na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Sławę swoją zawdzięczają freskom pokrywającym

nie tylko wnętrza, ale także zewnętrzne ściany murów.

W okolicach Suczawy zachowało się pięć takich obiektów z okresu największego rozkwitu państwa mołdawskiego w XV i XVI w.: Voronet, Moldovița, Suçevita, Humor i Arbore. Zwiedziliśmy pierwsze trzy, położone w odległości ok. 30–40 km od Suczawy. Kompletne mury obronne i zespół budynków klasztornych ma jedynie Suçevita, w Moldovița są częściowo zrekonstruowane, w Voronet zachowała się tylko cerkiew klasztorna. Architektonicznie wszystkie cerkwie są do siebie podobne – bryła przysadzista, nakryta dachem z gontów z ogromnymi okapami, rozplanowanie wnętrza typowe dla prawosławia z podziałem na *naos*, *pronaos* i *altar*.

Freski zawierają wiele elementów sztuki ludowej, miały niepiśmiennym chłopom przybliżyć treść przedstawianych obrazów. Gama kolorystyczna nie jest identyczna we wszystkich obiektach; na ścianach cerkwi Voronet dominuje charakterystyczny błękit (ryc. 15 i 16), Moldovița ma spatynowaną czerwień (ryc. 18 i 19), a Suçevita – słynną zieleń malachitową (ryc. 20 i 21). Tajemnica sporządzenia farb nie została do dziś



Ryc. 22. Dom Polski w Suczawie

wyjaśniona. Służyły do tego celu naturalne barwniki roślinne i mineralne; nie wiadomo, jakich użyto domieszek, aby uzyskać tak rewelacyjną trwałość. Freski są cennym materiałem ikonograficznym. Ukazują przede wszystkim sceny ze Starego i Nowego Testamentu, sceny historyczne (np. zdobycie Konstantynopola przez Turków), są wykładnią ówczesnych stosunków politycznych. W tym celu w Jassach powstała szkoła malarzy religijnych.

Zauroczeni malowanymi klasztorami powróciliśmy do Suczawy. W międzyczasie obejrzelśmy kolejny most na trasie wyprawy: czteroprzęsłowy most belkowy, z jednoprzęsłowych belek sprężonych na filarach ścianowych, przez rzekę Moldowę w miejscowości Varna (ryc. 17). Region Suczawy jest historyczną kolebką mołdawskiej państwowości. W Suczawie do 1559 r. mieściła się stolica hospodara mołdawskiego, w XV w. była szeroko znana jako miasto handlowe i bogate. Napłynęło tu wówczas wielu polskich Ormian. W XIX w. skupiła się tu grupa polskich emigrantów, a ich potomków można dziś spotkać w okolicznych polskich wsiach. W Suczawie znajduje się Dom Polski – główny ośrodek polonijny w Mołdawii (ryc. 22).

Czasu na zwiedzanie Suczawy mieliśmy niewiele. Z daleka obejrzelśmy górujące nad centrum miasta ruiny twierdzy tronowej hospodarów mołdawskich. Szczegółowo zwiedziliśmy monastyr św. Jana Nowego (Suczawskiego), najważniejszą świątynię miasta (1514–1522). W jej wnętrzu znajduje się sarkofag z relikwiami św. Jana Nowego – patrona Bukowiny. Obecnie stanowi siedzibę archiepiskopi suczawskiej i radowieckiej. Na ścianach zewnętrznych znajdują się trochę wyblakłe freski, stanowiące m.in. monumentalne przedstawienie Drzewa Jesego, niebiańskiej hierarchii, Sądu Ostatecznego. Freski we wnętrzu zachowały się w bardzo dobrym stanie, przedstawiają m.in. legendę św. Jana Nowego.

Po zwiedzeniu cerkwi przeszliśmy koło Domu Polskiego (1903–1907), cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego (1551) i parku Centralnego na główny plac miasta – Piața 22 Decembrre, skąd autokarem udaliśmy się w dalszą drogę do Czerniowiec na Ukrainie. Przemierzając się w terenie równinnym, minęliśmy rzekę Seret (726 km – dopływ Dunaju), na granicy w Siret (Siret) staliśmy ok.



Ryc. 23. Przejazd przez Czerniowce

dwa godzin, po czym późnym wieczorem dotarliśmy do hotelu Bukowina w Czerniowcach.

Ukraina

Czerniowce (244 tys. mieszkańców), stolica północnej Bukowiny, leżą na wzgórzu, na prawym brzegu Prutu (845 km – dopływ Dunaju). To miasto o bogatej historii; pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1408 r. Śródmieście Czerniowiec stanowi nieporównywalny z innymi miastami Ukrainy kompleks architektury z 2. połowy XIX w. i pierwszych dekad XX w. Uderza wysoki poziom projektów i wykonania poszczególnych gmachów, godnych niejednej stolicy państwa. W tym okresie Czerniowce były stolicą odrębnego kraju koronnego w granicach Austrii – Bukowiny. Było wówczas to miasto ważnym ośrodkiem życia intelektualnego i artystycznego.

Czternastego dnia wyprawy (19 lipca 2013 r.) odbyliśmy długą drogę przez Ukrainę zachodnią i Ruś Zakarpacką do Użhorodu (470 km). Z okien autokaru (ryc. 23) obejrzelśmy tylko główne zabytki śródmieścia Czerniowiec: ratusz, bank państwowy, teatr, Żydowski Dom Ludowy, Rumuński Pałac Narodowy, Izbę Przemysłowo-Handlową, teatr żydowski, pałac metropolitów bukowińskich, muzeum krajoznawcze, sobór katedralny Ducha Świętego, gmach rządu bukowińskiego, cerkiew ormiańską, cerkiew Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, sobór św. Mikołaja, drewnianą cerkiew św. Mikołaja, niemiecki kościół Serca Jezusowego, polski kościół p.w. Podwyższenia

Krzyża Świętego, synagogę Beniamina, uniwersytet.

Skierowaliśmy się na północ, do Zaleszczyk nad Dniestrem, aby zobaczyć pięcioprzęsłowy, stalowy, belkowy most przez Dniestr (1362 km). Jest to most blachownicowy, złożony z jednoprzęsłowych dźwigarów zespolonych, z żelbetową płytą jezdną znajdującą się w złym stanie technicznym (ryc. 24). Filary są betonowe, ścianowe; widać na nich dodatkowe elementy betonowe dla podniesienia jego niwelety. Przez most w Zaleszczykach m.in. polski rząd i polskie wojska opuszczały Rzeczpospolitą po wybuchu II wojny światowej.

Z Zaleszczyk udaliśmy się szutrową drogą do Kołomyi (60 tys. mieszkańców). Miasto leży nad Prutem i jest jednym z centrów Pokucia i Huculszczyzny. Istniało już w 1240 r. (księstwo halicko-wołyńskie), od połowy XIV w. należało do Polski. Od XVI w. stanowiło także duże skupisko Żydów. W czasie II wojny światowej zniszczeniu uległo ponad 30% zabudowy. Tu urodził się poeta Franciszek Karpiński, autor, m.in. pieśni „Kiedy ranne wstają zorze” i kolędy „Bóg się rodzi”. Ostatnio miasto całkowicie odnowiono i jest jednym z najładniejszych w zachodniej Ukrainie. Zwiedziliśmy tu Muzeum Pisanki, podobne do gigantycznego jaja, otwarte w 2000 r. Jest jedynym takim obiektem na świecie, zgromadzono w nim 6 tys. pisanek, głównie ukraińskich, ale także białoruskich, polskich i azjatyckich (ryc. 25). Jest tu również wiele eksponatów sztuki huculskiej, które musiały zrekompensować nam niemożność oglądnięcia ok. 30 tys.

eksponatów zgromadzonych w Muzeum Huculszczyzny i Pokucia, usytuowanego na tyłach Muzeum Pisanki.

Z żalem opuściliśmy Kołomyję, udając się do serca Huculszczyzny: Jaremczy i Worochty. Jechaliśmy przez Delatyn nad Prutem, mając przed sobą pasma Czarnohory – po lewej i Gorganów – po prawej. Jaremcze (7,5 tys. mieszkańców) nad Prutem, położone 500–600 m n.p.m., jest jednym z głównych ukraińskich ośrodków turystycznych i wielkim sanatorium dla chorych na gruźlicę. Założył je książę Jarema w 1788 r. Dziś jest szybko rozwijającym się miastem. Zwiedziliśmy tu stalowy most kolejowy, wznoszący się 28 m nad doliną Prutu (obiekt nr 48). Jest to pięcioprzęsłowy obiekt belkowy, złożony z wolno podpartych blachownic, z jezdnią otwartą (ryc. 26), który zastąpił słynny most łukowy w Jaremczu, wzniesiony w 1894 r. przez Polaka Stanisława Kosińskiego na linii kolejowej Stanisławów – Woronienka. Ten kamienny most, o rozpiętości w świetle 65,0 m, uważano za „najszczytniejsze dzieło architektoniki drogowej na ziemiach polskich”.

Pojechaliśmy dalej doliną Prutu przez Mikuliczyn i Tatarów, szybko rozbudowujące się wsie letniskowe, do Worochty (3,8 tys. mieszkańców), jednej ze słynniejszych wsi huculskich, położonej na wysokości 810–850 m n.p.m. Jest otoczona terenami Karpackiego Parku Narodowego, lecz się tu chorych na gruźlicę, działa także znany ośrodek sportów zimowych. W Worochcie zwiedziliśmy odrestaurowaną w 1978 r. cerkiew Narodzenia Marii Panny (z 1615 r.) przeniesioną tu w 1780 r. z Jabłonicy (ryc. 28). Wnętrze pokrywają XIX-wieczne freski. Po zjeździe do doliny Prutu zwiedziliśmy tu również jeden ze słynnych łukowych mostów kamiennych na linii kolejowej Stanisławów – Woronienka, tzw. I most przez Prut pod Worochtą (ryc. 27). Most ten, nadal użytkowany, jest ważnym świadkiem budowy łukowych mostów kamiennych pod koniec XIX w. W oddali znajduje się II most przez Prut pod Worochtą, który na skutek złego stanu technicznego został zastąpiony nowym, betonowym, sprężonym mostem belkowym.

W deszczu minęliśmy wieś Jabłonicę położoną na wysokości 700–800 m n.p.m., dziś znaną stacją narciarską, i przekroczyliśmy Przełęcz Jabłoniczką (933 m n.p.m.), znane od najdawniejszych czasów przejście przez Karpaty (zwane także Przełęczą



Ryc. 24. Stalowy most zespolony przez Dniestr w Zaleszczykach

Tatarską). Stąd, jadąc w dół, dotarliśmy na Ruś Zakarpacką, położoną u stóp południowych stoków Gorganów i Beskidów Wschodnich. Minęliśmy Rachów (17 tys. mieszkańców), położony w miejscu, gdzie łączy się Biała i Czarna Cisa, który bywa nazywany huculskim Paryżem. Miasto od założenia do 1918 r. należało do Węgier, w latach 1919–1939 – do Czechosłowacji, od 1939 do 1944 r. – ponownie do Węgier. Cisa (977 km – dopływ Dunaju), główna rzeka Węgier, wypływa z masywu Świdowca na południowych stokach Gorganów. Płynie przez ok. 180 km przez Ruś Zakarpacką, a następnie przez wschodnie Węgry i Serbię.

Za Rachowem obejrzelśmy dwuprzęsłową, wstęgową kładkę dla pieszych (ryc. 29) przez Cisę. Na drewnianym filarze (z odpowiednim wyokrągleniem) rozpięto stalowe liny nośne, które utwierdzono na brzegach rzeki. Na linach ułożono drewniany pomost, złożony z poprzecznic i desek poszycia. Obiekt robi dobre wrażenie; rozpiętości przęsła liczą po ok. 35 m. Jechaliśmy dalej pięknym przełomem Cisy (ryc. 30) wzdłuż granicy z Rumunią, co chwilę mijając stalowe mosty kolejowe (z jezdniami



Ryc. 25. Muzeum Pisanki w Kołomyi

otwartymi), na linii, która przebiega raz z lewej, raz z prawej strony Cisy. Kilka z takich mostów zaliczyliśmy do osiągnięć wyprawy. Pierwszy z nich to jednoprzęsłowy, wysoki most kratownicowy z kratą typu X i dodatkowymi słupkami (obiekt nr 51). Następny to jednoprzęsłowy most kratownicowy z kratą typu W oraz dodatkowymi słupkami i wieszakami (obiekt nr 52).



Ryc. 26. Stalowy most kolejowy przez Prut w Jaremczu



Ryc. 27. Kamienny I most łukowy przez Prut pod Worochtą, na linii kolejowej Stanisławów – Woronienka



Ryc. 28. Cerkiew Narodzenia Marii Panny w Worochcie



Ryc. 29. Wstęgowa kładka dla pieszych przez Cisię koło Rachowa



Ryc. 30. Przełom Cisy przez Zakarpacie

Zatrzymaliśmy się nad Cisią w miejscowości Ługi. Tu znajduje się punkt, który geodeci austriaccy uznali za geograficzny środek Europy. Upamiętniono go tu stosownym obeliskiem oraz tablicą pamiątkową. W pobliżu jest hotel, restauracja i targ z zakarpackimi pamiątkami. Obok znajduje się kolejna interesująca prze-

prawa mostowa – kolejowy most stalowy przez Cisię (przęsła belkowe i kratownicowe), z ciekawym chodnikiem inspekcyjnym na górnych pasach kratownicy (ryc. 31).

Dalej obejrzelśmy jeszcze jednoprzęsłowy, kratownicowy most drogowy przez rzekę Tiereswą (dopływ Cisy) charakteryzujący się kratowymi, górnymi tężnikami poprzecznymi (krata typu W) – obiekt nr 54. Dojechalśmy do Chustu (28 tys. mieszkańców), prowincjonalnego rusko-cygańsko-węgiersko-żydowskiego ośrodka handlowego. Objechalśmy go obwodnicą, przekroczyliśmy most przez rzekę Rikę (dopływ Cisy) i skierowaliśmy się w stronę Mukaczewa. Za Chustem zostawiliśmy Cisię, która zmierza na zachód, do granicy z Węgrami. Już o zmroku przejechalśmy przez Mukaczewo (83 tys. mieszkańców), drugie co do wielkości miasto Zakarpacia. Leży nad Latorycą (dorzecze Cisy), na skraju Wielkiej Niziny Węgierskiej. Niegdyś był tu gród warowny słowiańskiego plemienia Białych Chorwatów, w 896 r. zdobyty przez Węgrów. W XIV w. miasto zdobyło pozycję głównego ośrodka północno-wschodniego pogranicza Węgier, pełniło także rolę największego punktu wymiany towarów z kupcami z Rzeczypospolitej. Dziś we wszystkich miastach i wsiach Zakarpacia żyje liczna mniejszość węgierska (Rachów – 8,4%, Tiaczów – 24,1%, Chust – 6,8%, Mukaczewo – 8,1%). Nocą dotarliśmy na nocleg do Użhorodu.

Ostatni, 15 dzień wyprawy (20 lipca) rozpoczęliśmy od zwiedzenia Użhorodu (117 tys. mieszkańców, 7,9% Węgrów),

stolicy Zakarpacia nad rzeką Uż (dorzecze Cisy). Jest to jedno z najładniejszych ukraińskich miast. Położone na skraju Wielkiej Niziny Węgierskiej i gór Makowicy: Syniaka oraz Wyhorlatu. Pierwsza wzmianka o mieście pochodzi z 872 r., gdy było siedzibą słowiańskiego księcia Labosza. W XI w. Użhorod znalazł się w granicach Węgier. W 1711 r. wkroczyły tu wojska austriackie, w 1919 r. Użhorod i całe Zakarpacie przyłączono do Czechosłowacji, w 1938 r. – do Węgier, a w 1944 r. – do ZSRR.

Zwiedzanie Użhorodu rozpoczęliśmy od żelbetowego mostu na rzece Uż (ryc. 32), położonego w pobliżu naszego hotelu Użhorod. Most jest czteroprzęsłowy, o konstrukcji łukowo-belkowej (z otworami trójkątnymi w pachwinach). Łuki są sklepione, z uźbrowaniem od góry. Filary ścianowe wyposażono w ciekawe wsporniki pod słupy oświetleniowe. Płyty podchodnikowe zbudowano z prefabrykatów.

Następnie udaliśmy się na plac Sándora Petőfiego, który był więziony w Mukaczewie, skąd dostaliśmy się do centrum miasta przez most dla pieszych (Piszohidnyj mist). Most ten (ryc. 33) ma ciekawą konstrukcję i barwną historię. Konstrukcyjnie jest to pięcioprzęsłowy, belkowy, ciągły, stalowy most dla pieszych, na ścianowych, częściowo ażurowych filarach żelbetowych. Powstał w 1945 r., w 1998 r. był zalany podczas powodzi, a w 2003 r. cudem ocalał, kiedy odkryto pod nim mnóstwo min z czasów II wojny światowej. Po obu stronach rzeki widać



Ryc. 31. Stalowy most kolejowy przez Cisę w Ługach



Ryc. 32. Żelbetowy most łukowy przez Už w Užhorodzie



Ryc. 33. Stalowy zespolony most dla pieszych przez Už w Užhorodzie



Ryc. 34. Katedra greckokatolicka w Užhorodzie



Ryc. 35. Cerkiew barokowa w muzeum-skansenie w Užhorodzie

kamienne mury przeciwpowodziowe, zbudowane w latach 60. XX w. Część tych umocnień nazwano ścianą śmierci, gdyż stąd skakali do rzeki samobójcy.

Z mostu dla pieszych skręciliśmy nieopodal okazałej synagogi z 1904 r. w stylu mauretańskim na plac Fencyka, skąd przez ul. Teatralną dostaliśmy się na Korzo. Jest to elegancki deptak z najlepszymi lokalami i sklepami. Nazwa pochodzi od włoskiego *corso*, a nadali ją właściciele miasta, Drugethowie, których ród przybył na Węgry z Neapolu. Koło Chresta (Krzyża) – skrzyżowania Korzo i ul. Wołoszyna – stoi rzymskokatolicki kościół św. Jerzego z 1762 r. z malowidłami Janosa Lukacsa z 1763 r. i neobarokowym ołtarzem z 1895 r.

Skierowaliśmy się na wschód, na ul. Kapitulną, gdzie znajduje się greckokatolicka katedra p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, zbudowana dla jezuitów w latach 1640–1646 z fundacji właściciela miasta Jana Drugetha (ryc. 34). W 1775 r.

oddano ją unitom. Katedra ma piękne freski i wspaniały ikonostas oraz okazałą fasadę. Na lewo od katedry stoi dawne kolegium jezuitów z 1644 r. – potem pałac biskupi, a obecnie biblioteka tutejszego uniwersytetu. Idąc dalej w górę, dotarliśmy do zamku komitackiego, który przez stulecia decydował o znaczeniu miasta. Pochodzi z 1384 r., przez 350 lat był siedzibą rodu dziedziczącego godność żupana komitatu Ung. Z zamku zachowały się mury, bastion i zarys gotyckiego kościoła zamkowego. Obecnie mieści się w nim muzeum krajoznawcze i galeria obrazów. Zwiedziliśmy znajdujący się obok skansen – Muzeum Architektury Ludowej i Tradycji. Niezwykle ciekawa ekspozycja składa się z 29 obiektów oraz wystawy w budynku głównym. Pokazano tu przykłady budownictwa ukraińskiego, węgierskiego i rumuńskiego. Szczególnie piękna jest zbudowana w 1777 r. drewniana barokowa cerkiew św. Michała Archanioła z Szelestowa (ryc. 35). Na po-

czątku XX w. uznano ją za najwybitniejsze dzieło ludowej architektury Zakarpacia. Smukła wieża cerkwi ma 22 m wysokości.

Zmierzając do autokaru, minęliśmy po lewej (naprzeciwko zamku) budynek wydziału prawa tutejszego uniwersytetu i po dokonaniu ostatnich zakupów wyruszyliśmy do odległej o 6 km granicy ze Słowacją w Vyšné Nemecké.

Słowacja

Udaliśmy się przez Michalovce do Koszyc (Košice). Dobra jakość dróg pozwoliła nam przemieszczać się szybko. Teren jest tam równinny, rolniczy, zadbane. Po drodze minęliśmy słowackie morze – sztuczne jezioro u stóp masywu wulkanicznego Vyhorlat, utworzone w latach 60. XX w. na potrzeby przemysłu. W okolicach Michalovic znajdują się cztery wsie, które posiadają stare węgierskie patenty na produkcję oryginalnego wina Tokaj.

Po 100 km od Užhorodu wjechaliśmy do Koszyc (234 tys. mieszkańców) nad rzeką Hornád. Jest to drugie co do wielkości miasto słowackie, z wielkomiejską atmosferą; leży tylko 11 km od granicy węgierskiej, dlatego mieszka w nim wielu Węgrów, a ponadto mnóstwo bezrobotnych Cyganów z całego regionu. Wszystko to nadaje Koszycom nietypowy, dynamiczny charakter. Zostało założone w XIII w., od 1249 r. ma prawa miejskie, w XIII–XIV w. nastąpił szybki rozwój Koszyc ze względu na położenie przy drodze handlowej łączącej Węgry z Rosją i Polską; w 1374 r. król Ludwik Węgierski wydał tu przywilej dla polskiej szlachty, tzw. przywilej koszycki, zwalniający ją z większości podatków.

Prawie wszystko, co w Koszycach jest warte zwiedzenia, znajduje się na Długim Rynku, Hlavné namestie, wyłączonym z ruchu kołowego. Idąc zatem od północy, mijamy po prawej i lewej stronie barokowe i neoklasycystyczne kamienice,



Ryc. 36. Gotycka katedra w Koszycach



Ryc. 37. Betonowy, sprężony wiadukt rozporowy nad autostradą Koszyce – Poprad

dalej piękny skwer z kolumną Najświętszej Marii Panny, po lewej kościół Jezuitów (XVI w.), okazały budynek teatru z czasów monarchii austro-węgierskiej, park z kolorową fontanną pośrodku, za nim tzw. Urbanová Vežé i wreszcie najcenniejszy zabytek Koszyc (ryc. 36) – gotycką katedrę św. Elżbiety (XIV–XV w.). Ma ona dwie oryginalne, skrzyżnione wieże, dach z różnorodnymi dachówkami – podobnie jak katedra św. Stefana w Wiedniu, finezynne płaskorzeźby nad północnym i zachodnim wejściem, piękne gotyckie schody znajdujące się przy ścianie południowej nawy bocznej, złocone kwatery na ambonie oraz cenne ołtarze gotyckie.

Na południe od katedry znajduje się gotycki kościół św. Michała, z wieżą nad pięknym portalem wejściowym i artystycznym pokryciem dachowym. Służył on w XVI w. za magazyn broni i amunicji. Za kościołem znajduje się plac Wolności, z restauracjami i stolikami kawiarnianymi.

Stąd powróciliśmy tą samą drogą do autokaru, aby już bez przerw dojechać do Krakowa. Jechaliśmy autostradą, przez Preszów do Popradu, a stąd drogą pod Ta-

trami, przez Kieżmark, Białą Spiską, Zdziar, do dawnego przejścia granicznego w Jaworzynie Tatrzańskiej (Łysa Polana). Po drodze obejrzelśmy rozporowy wiadukt sprężony nad autostradą (ryc. 37), łukowy most stalowy z jezdnią dołem nad kanałem (ryc. 38) oraz interesujący, dwuprzęsłowy, kolejowy most żelbetowy nad kanałem (obiekt nr 59 – ryc. 39).

Z Łysej Polany pojechaliśmy przez Bukowinę Tatrzańską, Nowy Targ, Rabkę i Myślenice do Krakowa, by o godzinie 19 zakończyć tę pasjonującą, pełną wrażeń i pouczającą wyprawę.



Ryc. 38. Stalowy most łukowy nad kanałem koło autostrady Koszyce – Poprad



Ryc. 39. Żelbetowy most kolejowy nad kanałem wzdłuż autostrady Koszyce – Poprad

Literatura

- [1] Andrić J.: *Most na Drinie*. Przeł. H. Kalita. Seria Biblioteka Jugosłowiańska. Wydawnictwo Łódzkie. Łódź 1978.
- [2] Leonhardt F.: *Bridges. Aesthetics and Design*. The MIT Press. Cambridge, Massachusetts 1984.
- [3] Brown D.J.: *Bridges. Three Thousand Years of Defying Nature*. Mitchell Beazley. London 1993; wersja polska: *Mosty. Trzy tysiące lat zmagania z naturą*. Przeł. M. Hildebrand. Arkady. Warszawa 2005.
- [4] Flaga K., Zych J.: *Obiekty mostowe Europy Południowej. Wyprawa „Grecja 2001” w obiektywie*. Wydawnictwo DjaF. Kraków 2001.
- [5] Flaga K., Januszkievicz K., Hrabiec A., Cichy-Pazder E.: *Estetyka konstrukcji mostowych*. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków 2005.
- [6] Flaga K., Januszkievicz K.: *Piękno konstrukcji mostowych*. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków 2012.
- [7] Flaga K.: *Europejskie Wyprawy Mostowe XI–XIV*. Nowoczesne Budownictwo Inżynieryjne. Kraków 2013.

Artykuł recenzowany zgodnie z wytycznymi MNiSW.